



Sygn. akt V CSK 287/10

**WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 10 marca 2011 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Zbigniew Kwaśniewski (przewodniczący)

SSN Krzysztof Strzelczyk (sprawozdawca)

SSN Lech Walentynowicz

w sprawie z powództwa Jacka T.

przeciwko A. S.A. w P.

o nakazanie i zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej

w dniu 10 marca 2011 r.,

skargi kasacyjnej strony pozwanej od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 17 lutego 2010 r.,

oddala skargę kasacyjną.

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 3 sierpnia 2009 r. Sąd Okręgowy nakazał pozwanej A. S. A. w P. aby usunęła kolektor sanitarny przebiegający przez nieruchomości powoda Jacka T., położoną w P. przy ul. K., oznaczoną numerem ewidencyjnym działki 37, w terminie dwóch lat od uprawomocnienia się wyroku a ponadto zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 86.020 złotych z odsetkami ustawowymi tytułem wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z części nieruchomości powoda.

Sąd Okręgowy ustalił, że plan realizacji przebiegu kolektora został zatwierdzony w 1979 r. na wniosek Wojewódzkiego Zjednoczenia Przedsiębiorstw Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej – Zakładu Inwestycji Komunalnych w P. W 1985 r., wbrew woli ówczesnych właścicieli, został zbudowany kolektor sanitarny, z którego korzystali poprzednicy prawni pozwanej spółki tj. Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji, następnie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji i spółka P. Wodociągi i Kanalizacja spółka z o.o., która zmieniła firmę na A. spółka z o.o. a później przekształciła się w spółkę akcyjną pod firmą A. Spółka Akcyjna. Kolektor jest częścią składową całego systemu kanalizacji P. i P. i na długości 52m i szerokości od 0 do 1,2 m wchodzi w obrys działki nr 37, której współwłaścicielem jest powód. Znajduje się ponad 4,5 metra pod ziemią. Ma przekrój 2,9 m. Pozwana spółka korzysta z nieruchomości powoda bez jakiegokolwiek tytułu prawnego. Strony prowadziły korespondencję w celu uregulowania wzajemnych rozliczeń, ewentualnego wykupu działki przez pozwaną, a w szczególności terminu usunięcia kolektora. Pozwana wycofała się jednak z pierwotnych terminów usunięcia kolektora z uwagi na zaistniałe problemy z uregulowaniem stanu prawnego nieruchomości, przez które ma przebiegać nowy kolektor. Obecnie pozwana nie podejmuje żadnych konkretnych działań w celu usunięcia tej przeszkody, chociaż ma przygotowany projekt budowlany wykonania nowego kolektora i ma również zabezpieczone środki finansowe na realizację tej inwestycji.

Sąd Okręgowy uznał, że powodowi przysługuje roszczenie negatoryjne na podstawie art. 222 § 2 k.c. w zw. z art. 209 k.c. a art. 5 k.c. nie stoi na przeszkodzie

uwzględnieniu powództwa o usunięcie kolektora. Pozwana narusza własność powoda w inny sposób, niż pozbawienie władztwa nad nieruchomością. Z okoliczności sprawy nie wynika, aby pozwana nie miała możliwości wykonania dochodzonego roszczenia w terminie wskazanym przez Sąd lub aby istniejące jeszcze przeszkody nie dały się usunąć. Pozwana nie sprecyzowała na czym względy formalno – prawne dotyczące innych nieruchomości polegają, w szczególności nie wykazała, aby uregulowanie tych spraw było niemożliwe lub znacznie utrudnione ani nie podejmowała energicznie czynności w celu uzyskania uprawnień do budowy kolektora na innych nieruchomościach. Ze względu na wielkość inwestycji, konieczność zachowania procedur związanych z planami inwestycji, konieczność uregulowania stanu prawnego nieruchomości, przez które ma przebiegać nowy kolektor, Sąd wyznaczył dwuletni termin usunięcia kolektora oddalając żądanie powoda usunięcia kolektora w krótszym, bo sześciomiesięcznym terminie. Rozstrzygając o wynagrodzeniu za korzystanie z nieruchomości Sąd oparł się na treści art. 225 k.c. w zw. z art. 224 § 2, 230 oraz 352 § 2 k.c.

Pozwana spółka wniosła apelację od wyroku Sądu Okręgowego. Zarzuciła w niej między innymi brak po jej stronie legitymacji w zakresie żądania usunięcia urządzenia, którego nie jest właścicielem oraz naruszenie art. 5 k.c.

Wyrokiem z dnia 17 lutego 2010 r. Sąd Apelacyjny oddalił apelację strony pozwanej. Oceniał, że pozwana Spółka nie udowodniła okoliczności przemawiających za brakiem jej biernej legitymacji. Nie wystarczy bowiem ogólne twierdzenie, że kolektor został pobudowany w przeszłości przez kogo innego zaś wszelkie okoliczności sprawy przemawiają za stwierdzeniem, że współcześnie kolektor ten stanowi przedmiot własności pozwanej Spółki. Według Sądu, przemawiają za tym nieobalone domniemania prawne płynące z posiadania. Nie ulega wątpliwości, że właśnie pozwana eksploatuje ten kolektor, władając nim, a zgodnie z art. 339 k.c. domniemywa się, że kto rzeczą faktycznie włada, jest jej posiadaczem samoistnym a zgodnie z art. 341 k.c. domniemywa się, że posiadanie jest zgodne ze stanem prawnym; łącznie zatem domniemywa się, że ten kto rzeczą faktycznie włada jest jej właścicielem. W ocenie Sądu drugiej instancji odroczenie na dwa lata nakazanego usunięcia kolektora uwzględnia zarówno potrzebę ochrony

naruszonego prawa własności, jak też potrzebę zaspokajania interesów społecznych.

Pozwana Spółka wniosła skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego w części oddalającej apelację co do nakazania usunięcia urządzeń oraz rozstrzygającej o kosztach postępowania. Zarzuciła w niej naruszenie:

- art. 222 § 2 k.c. przez przyjęcie, że roszczenie negatoryjne polegające na żądaniu usunięcia infrastruktury technicznej (kanalizacyjnej) może być kierowane wobec podmiotu, który nie jest właścicielem, a jedynie użytkownikiem tej infrastruktury;
- art. 339 i 341 k.c. przez ich zastosowanie i przyjęcie istnienia domniemania po stronie pozwanej prawa własności urządzeń kanalizacyjnych;
- art. 5 k.c. przez niewłaściwą wykładnię i przyjęcie, że nakazanie usunięcia infrastruktury służącej znacznej części miasta P. nie narusza zasad współzycia społecznego.

Ponadto skarżący zarzucił sprzeczność ustaleń Sądu z zebrany w sprawie materiałem dowodowym – przez uznanie, że pozwana Spółka jest właścicielem infrastruktury technicznej znajdującej się na nieruchomości powoda.

Na tej podstawie pozwana wniosła o uchylenie i zmianę zaskarżonego wyroku przez oddalenie powództwa w zakresie żądania usunięcia kolektora sanitarnego ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi drugiej bądź pierwszej instancji.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z treścią art. 398¹³ § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy rozpoznaje skargę kasacyjną w granicach podstaw z art. 398³ § 1 k.p.c. Pod pojęciem podstawy skargi rozumie się tylko konkretne przepisy prawa, które zostały w niej przytoczone z jednoczesnym zawarciem stwierdzenia, że w wyniku wydania zaskarżonego wyroku doszło do ich obrazy i wskazania, na czym naruszenie przytoczonych przepisów polega. Skoro bowiem ujęcie podstaw kasacyjnych zostało w art. 398³ § 1 k.p.c. wyrażone abstrakcyjnie, muszą one być przez wnoszącego skargę skonkretyzowane przez wskazanie, które przepisy zostały naruszone,

z przytoczeniem ich właściwych i pełnych jednostek redakcyjnych (por. wyrok SN z 2 października 2009 r. II PK 108/09, nie publ. por. także wyroki Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 2004 r., II CK 367/03, nie publ.; z dnia 11 lutego 2008 r., II PK 165/07, nie publ. oraz z dnia 9 grudnia 2009 r., IV CSK 242/09, nie publ. i orzeczenia tam powołane). Tych wymagań nie spełnia zarzut sprzeczności ustaleń Sądu z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym, że pozwana Spółka jest właścicielem infrastruktury technicznej, której usunięcia domaga się powód. Nie wystarczy podanie w sposób opisowy uchybienia Sądu drugiej instancji bez wskazania normy procesowej, którą ten Sąd naruszył.

W skardze kasacyjnej bezpodstawnie przypisuje się Sądowi Apelacyjnemu uznanie, że żądanie usunięcia infrastruktury technicznej z nieruchomości, jako roszczenie negatoryjne, może być kierowane wobec podmiotu, który nie jest właścicielem, a jedynie użytkownikiem tej infrastruktury. Brak jest podobnego stwierdzenia w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku. Wręcz przeciwnie, wywody Sądu drugiej instancji zmierzały do przyjęcia przez łączne domniemania prawne z art. 339 i 341 k.c., że kolektor „współcześnie stanowi ... przedmiot własności pozwanej spółki”. Jest to wystarczająca przyczyna nieuwzględnienia tak sformułowanego zarzutu naruszenia art. 222 § 2 k.c.

Trzeba jednocześnie podkreślić, że legitymację bierną w procesie z roszczenia negatoryjnego ma każdy, kto naruszył własność w inny sposób aniżeli przez pozbawienie właściciela władztwa nad rzeczą. Poza bezpośrednim naruszcycielem, legitymację bierną przyznaje się także osobom, na których rzecz doszło do naruszenia. Niewątpliwy wpływ na zakres legitymacji biernej ma sposób naruszenia własności oraz sposób ochrony, który chce zrealizować właściciel. Jeżeli w ramach przywrócenia stanu poprzedniego właściciel domaga się usunięcia urządzenia z jego nieruchomości istotne jest to, czy osoba pozwana może wykonać nakazaną przez sąd czynność. Musi to być podmiot legitymujący się takimi uprawnieniami. Nie zawsze jednak pozwanym w procesie negatoryjnym musi być właściciel urządzenia, które chociaż trwale z gruntem związane nie należy do części składowych nieruchomości. Wystarczy stwierdzenie, że pozwany korzystając z urządzenia przesyłowego jest uprawniony do zmiany miejsca jego położenia, do jego usunięcia z konkretnej nieruchomości. Takie wnioski wyciągnął

Sąd w związku z wieloletnimi negocjacjami dotyczącymi usunięcia z nieruchomości powoda kolektora i jego budowy w innym miejscu. To pozwana spółka występowała wobec powoda jako podmiot uprawniony do tych czynności i w ten sposób okazywała swoje uprawnienia w odniesieniu do kolektora, będącego elementem sieci odprowadzania ścieków. Co więcej, według innych ustaleń Sądu pierwszej instancji, które Sąd Apelacyjny przyjął za własne, pozwana spółka jest następcą prawnym P. Wodociągów i Kanalizacji sp. z o.o., Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji a jeszcze wcześniej Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w P. a przedmiotowy kolektor, zgodnie z art. 49 k.c., wszedł w skład przedsiębiorstwa tych podmiotów z chwilą przyłączenia do niego. Stanowi on część składową całego systemu kanalizacji dla części P. i P. Również na tej podstawie uznano pozwaną, za uprawnioną do urządzenia znajdującego się na nieruchomości powoda. Ponieważ przepis art. 49 k.c. nie został wymieniony w skardze kasacyjnej (art. 398¹³ k.p.c.) wskazać jedynie należy, że jego treść przesądza tylko, że urządzenia w nim wymienione nie należą do części składowych gruntu z chwilą, gdy weszły w skład przedsiębiorstwa przesyłowego. Stają się one samoistnymi rzeczami ruchomymi, które mogą być przedmiotem odrębnego obrotu. Wejście w skład przedsiębiorstwa przesyłowego oznacza tylko, że stało się ono elementem składowym tego przedsiębiorstwa, co nie jest równoznaczne z przeniesieniem własności. Uprawnienie przedsiębiorstwa do korzystania z urządzeń, mogą mieć bowiem charakter praworzeczowy (np. własność, gdy została przeniesiona), jak i obligacyjny (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 marca 2006 r., I CSK 83/05, nie publ.; z dnia 22 stycznia 2010 r. V CSK 206/09, nie publ.).

Sąd Apelacyjny, nie negując wcześniejszych ustaleń i wniosków Sądu pierwszej instancji co do legitymacji biernej pozwanej, dodatkowo odwołał się do domniemań prawnych wynikających z art. 339 i 341 k.c., pozwalających ostatecznie na przyjęcie, że pozwana jest właścicielem kolektora. Jak podkreśla się w piśmiennictwie, domniemanie zgodności posiadania ze stanem prawnym ma szczególne znaczenie przy rzeczach ruchomych ze względu na brak ograniczeń w zakresie obrotu tymi rzeczami. Do tej kategorii zaliczają się wymienione w art. 49 k.c. urządzenia. Jeśli chodzi o nieruchomości, to z mocy wyraźnego

postanowienia art. 4 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o księgach wieczystych i hipotece (jedn. tekst Dz. U. Nr 124, poz. 1361 ze zm.) wyklucza się powoływanie się na domniemania wynikające z posiadania i nadaje się pierwszeństwo przewidzianemu w art. 3 tej ustawy domniemaniu związanemu z wpisem w księdze wieczystej. Domniemania wynikające z art. 339 i 341 k.c. mogą działać zarówno na korzyść jak i na niekorzyść posiadacza rzeczy. Same twierdzenia i zaprzeczanie woli władania rzeczą jak właściciel nie prowadzą do obalenia domniemania o prawie posiadacza do rzeczy (art. 341 k.c.), jeśli inne zachowania tego samego posiadacza pozostają z tymi twierdzeniami w wyraźnej sprzeczności i potwierdzają wolę posiadania właścicielskiego.

Uregulowany obecnie w art. 5 k.c. zakaz nadużycia prawa podmiotowego był formułowany wprost w polskim prawie cywilnym począwszy od kodeksu zobowiązań. Jest on konsekwentnie traktowany jako środek obrony, który nie niweczy dochodzonego prawa podmiotowego. Zakaz nadużycia prawa podmiotowego może mieć zastosowanie także wobec praw, których treść z mocy ustawy kształtowana jest też przez zasady współzycia społecznego oraz społeczno gospodarcze przeznaczenie prawa. Do tych praw należy wprawdzie prawo własności, jednak ze względu na konstytucyjną zasadę ochrony własności (art. 21 ust. 1 i art. 64 Konstytucji RP) w judykaturze Sądu Najwyższego ocena roszczenia windykacyjnego oraz negatoryjnego jako nadużycie prawa podmiotowego dopuszczana jest jedynie w wyjątkowych sytuacjach. Podkreśla się, że przyjęcie odmiennego stanowiska mogłoby prowadzić do trwałego pozbawienia właściciela nieruchomości jego prawa. Dlatego przyjmuje się, że zarzut nadużycia prawa podmiotowego może opierać się na okolicznościach przemijających, które tylko chwilowo sprzeciwiają się uwzględnieniu powództwa (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 maja 2009 r., II CSK 594/08, nie publ.). Muszą to być okoliczności szczegółowo wskazane przez stronę podnoszącą zarzut nadużycia prawa podmiotowego i wykazane w razie sporu (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 9 sierpnia 2005 r., IV CK 82/05, nie publ.). W wyroku z dnia 3 października 2000 r. (sygn. akt I CKN 287/00, OSNC 2001/3/43) Sąd Najwyższy podniósł, że sam fakt prowadzenia przez podmiot naruszający cudzą własność działalności społeczno-użytecznej nie może automatycznie prowadzić do uznania zgłoszonego

roszczenia petytoryjnego za sprzeczne z zasadami współzycia społecznego czy społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa. W żadnym wypadku art. 5 k.c. nie może prowadzić do unicestwienia roszczenia negatoryjnego (zob. odnośnie roszczenia windykacyjnego wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 maja 2000 r., IV CKN 28/2000, nie publ.).

W rozpoznanej sprawie pozwana Spółka, przeciwstawiając się roszczeniu o usunięcie kolektora sanitarnego z nieruchomości powoda poza eksponowaniem interesu szerszej grupy mieszkańców P., nie wskazała takich okoliczności, które mogłyby tylko przejściowo sprzeciwiać się uwzględnieniu powództwa. Okoliczności, na które powoływała się pozwana w sposób trwały pozbawiłyby powoda właścicielskich uprawnień pomimo, że do budowy urządzeń doszło w bezprawny sposób, bez zgody a nawet wobec sprzeciwu właścicieli nieruchomości, bez zachowania koniecznych procedur, zwłaszcza w związku z tak istotną dla mieszkańców P. inwestycją. Wobec tego nie zasługuje na aprobatę bezczynność osoby naruszającej cudzą własność, którą miałyby usprawiedliwiać jedynie wielkość i znaczenie urządzeń kanalizacyjnych, zwłaszcza, że jak wynika z ustaleń faktycznych, pozwana Spółka jest w stanie a nawet podjęła przygotowania do przeniesienia kolektora na inne miejsce. Nie można również pominąć uprawnień przedsiębiorcy do zgłoszenia żądania ustanowienia służebności przesyłu. Obecnie uprawnienie to wynika wprost z art. 305² § 2 k.c. a wcześniej w orzecznictwie Sądu Najwyższego dopuszczano się ustanowienie służebności tego rodzaju (por. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 31 grudnia 1962 r., CR 2/62, OSPiKA 1964/5/11; z dnia 3 czerwca 1965 r., III CO 34/65, OSNCP 1966/7-8/91; z dnia 14 grudnia 2004 r., II CK 255/04, nie publ. a także uchwała z dnia 30 sierpnia 1991 r., III CZP 73/91, OSNC 1992/4/53).

Do zabudowy nieruchomości powoda doszło pomimo wyraźnego sprzeciwu poprzednich właścicieli. Oznacza to, że pozwana spółka jak i jej poprzednicy prawni od początku powinni byli liczyć się z koniecznością uregulowania kwestii związanej z naruszeniem prawa własności cudzej nieruchomości. Udokumentowane w sprawie rozmowy pomiędzy stronami, bądź ich poprzednikami prawnymi toczyły się bezskutecznie już w 2003 r. Poza tym nie można pominąć przyjętego w zaskarżonym wyroku odroczenia terminu usunięcia kolektora.

Odległy, dwuletni termin umożliwi nie tylko odpowiednie przygotowanie inwestycji polegającej na usunięciu kolektora i jednoczesną jego instalację w innym miejscu ale także pozwoli na podjęcie działań które mogłyby w inny sposób usunąć trwający stan bezprawnej ingerencji w przysługujące powodowi prawo własności. Zastosowanie w ten sposób art. 320 k.p.c., ma także wpływ na ocenę zarzutu naruszenia art. 5 (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 maja 2009 r., II CSK 594/08, nie publ.).

Z tych wszystkich względów Sąd Najwyższy oddalił skargę kasacyjną strony pozwanej na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c.